

Społeczne wykorzystanie cyfryzacji



PIOTR JAŚKIEWICZ

Prezes Zarządu, Fundacja Nauka dla Środowiska

Rozwiązania cyfrowe nie tylko ułatwiają nam dziś prowadzenie biznesu, komunikację ze znajomymi czy robienie zakupów, ale mogą też przyczynić się do rozwiązywania problemów społecznych oraz budowy wspólnot lokalnych. To właśnie mają na celu projekty „Dobre Wsparcie” oraz lokalny.org, stworzone przez Fundację Nauka dla Środowiska. Na czym polegają inicjatywy? Jakim wyzwaniom stawiają czoła? Jakie są efekty ich działań?

Rozmowę prowadzi Marcin Wandałowski – redaktor publikacji Kongresu Obywatelskiego.

Cyfryzacja kojarzy nam się zazwyczaj ze sferą biznesu czy administracji. Okazuje się jednak, że może ona również rozwiązywać problemy natury społecznej. W jaki sposób?

Postanowiliśmy wykorzystać nowoczesne technologie żeby odpowiedzieć na problemy społeczne, do których powstania technologie te w dużym stopniu się przyczyniły. Zachodzący wokół nas postęp technologiczny przekłada się na nasze style życia, na sposoby spędzania czasu, na nasze relacje społeczne – odwracamy się od rzeczywistych kontaktów międzyludzkich, zastępując je atrakcyjnie opakowanymi wirtualnymi substytutami. Widać tu zresztą pewnego rodzaju sprzeczność – z jednej strony z social mediów czy reklam i strategii wiodących firm słyszymy zewsząd o otwartości, a z drugiej – w rzeczywistych relacjach ztracane są umiejętności społeczne, a przede wszystkim: otwartość na drugiego człowieka.

Diagnoza jest bardzo pesymistyczna – w jaki sposób starcie się przełamać te negatywne tendencje?

Zacznę od uruchomionej przez naszą fundację aplikacji o nazwie „Dobre Wsparcie”. Jej celem jest mobilizacja lokalnych społeczności i wykorzystanie relacji sąsiedzkich do opieki nad potrzebującymi – seniorami, niepełnosprawnymi, osobami wykluczonymi społecznie. A wszystko to w oparciu o nowoczesne technologie. Stworzenie takiego rozwiązania było bardzo dużym wyzwaniem – obszar usług opiekuńczych to sektor bardzo trudny, w szczególności na obszarach wiejskich, gdzie nie ma firm świadczących tego typu usług, a te, oferowane przez lokalne samorzady, nie są w stanie zaspokoić potrzeb społeczności.

“

Stworzyliśmy aplikację, której celem jest mobilizacja lokalnych społeczności i wykorzystanie relacji sąsiedzkich do opieki nad potrzebującymi – seniorami, niepełnosprawnymi, osobami wykluczonymi społecznie.

Jakie są funkcjonalności owej aplikacji?

Aplikacja umożliwi zlecenie usług opiekuńczych na odległość. Mieszkający w Anglii wnuk może zlecić opiekę nad swoją babcią, która mieszka na wsi, sąsiadom, którzy mieszkają blisko niej. Nie w formie wolontariatu – w formie wynagrodzeń. Osoby chcące świadczyć usługi w systemie są wcześniej weryfikowane przez pracowników socjalnych pod kątem ich wiarygodności oraz dobrych intencji. Każda z nich może być też oceniana przez zleceniodawców – podobnie jak kierowcy Ubera. Rodzina za pośrednictwem aplikacji ma wgląd w wykonywane przez opiekuna prace.

Wszyscy uczestnicy tego modelu są „wygranymi” – senior czy osoba niepełnosprawna wymagająca opieki uzyskuje ją, jego bliscy mogą być spokojni, a sąsiad-opiekun otrzymuje wynagrodzenie. Nie są to wielkie pieniądze – wykorzystujemy fakt, że zgodnie z prawem miesięczny zarobek do 1050 zł to nierejestrowana działalność gospodarcza. Taki bonus finansowy stanowi jednak motywację do świadczenia usług, do sąsiedzkiego wsparcia.

Drugą, bardzo istotną funkcjonalnością „Dobrego Wsparcia” jest system SOS, stworzony niejako na wzór tego górskiego, obsługiwanego przez TOPR. Gdy dana osoba wciśnie przycisk SOS na swoim smartfonie, bądź opasce, którą można kupić za niewielkie pieniądze, uruchamia się automatycznie połączenie do sześciu wskazanych osób. Wysyłany jest do nich również SMS z lokalizacją potrzebnego oraz mapą pokazującą, jak blisko tej osoby się aktualnie znajdujemy. System jest skonstruowany w taki sposób, by wymuszać reakcję – będzie on powtarzał alarm i dzwonił coraz głośniej, aż któraś z sześciu osób znajdzie osobę będącą w potrzebie i wyłączy alarm uruchomiony z jej telefonu czy opaski. Rozwiązanie to może być wykorzystywane w trosce o bezpieczeństwo nie tylko seniorów, ale też np. dzieci czy młodzieży. Testowaliśmy go na uczniach dojeżdżających do szkół.

W „Dobrym Wsparciu” wdrożyliśmy także rozwiązanie wykorzystujące technologie *smart home*. Dzięki zainstalowanym w mieszkaniu czujnikom system automatycznie wezwie pomoc, gdy ktoś przewróci się w domu. Wystarczy do tego najtańszy abonament internetowy i telefon oraz zamontowanie kilku czujników – łącznie daje to koszt około 400 zł. Idealny prezent na Dzień Babci od wnuków.

W ramach aplikacji uruchomiliśmy też wreszcie system zarządzania usługami opiekuńczymi skierowany do instytucji – samorządów, organizacji pozarządowych czy firm z branży opieki. Jest to system organizujący pracę opiekunów w terenie, wykorzystujący ich geolokalizację. Pozwala on zoptymalizować ich pracę, co sprawia, że są w stanie pomóc efektywnie większej liczbie osób potrzebujących opieki.

Innym Waszym projektem wspierającym budowanie lokalnych społeczności jest lokalny.org. Czego on dotyczy?

Wszystko zaczęło się od tego, że przeanalizowaliśmy system przekazywania 1% podatku organizacjom pożytku publicznego. Ów 1% jest w zdecydowanej większości zbierany przez OPP, które funkcjonują w miastach. Na obszarach wiejskich tego typu organizacje niemal nie występują, a jeśli już są – ich poziom aktywności jest zazwyczaj bardzo niski. Postanowiliśmy wyjść temu problemowi naprzeciw i stworzyć rozwiązanie na wzór funduszy lokalnych – dać możliwość mieszkańcom sołectw czy osiedli zbierania 1% podatku na cele dotyczące ich najbliższej okolicy. Nie województwa, powiatu czy gminy, a ich podwórka, ulicy czy znajdującego się w pobliżu skwerku.

Z naszych doświadczeń z pracy z mieszkańcami poszczególnych miejscowości wynika bowiem, że interesuje ich tak naprawdę praktycznie tylko miejsce, w którym żyją. Nie chcą angażować się w to, co dzieje się w miejscowości obok, ogólnie w gminie, czy – nie daj Boże – w miejscowości po drugiej stronie gminy. Możliwość zadbania o własne miejsce zamieszkania, zobaczenia realnych zmian, jakie w nim zachodzą, poczucia, że ma się wpływ na to, co dzieje się wokół, przekłada się w ogromnym stopniu na proces budowy lokalnych społeczności. To pozytywny impuls do działania.



Możliwość zadbania o własne miejsce zamieszkania, zobaczenia realnych zmian, jakie w nim zachodzą, poczucia, że ma się wpływ na to, co dzieje się wokół, przekłada się w ogromnym stopniu na proces budowy lokalnych społeczności. To pozytywny impuls do działania.

Jedną z głównych barier organizowania się mieszkańców bywa często konieczność stawienia czoła tzw. papierologii. W jaki sposób udało Wam się ją przełamać?

Jako Fundacja Nauka dla Środowiska bierzemy całą „papierologię”, związaną chociażby z księgowością czy prowadzeniem konta bankowego, na siebie – grupa sąsiadów chcących, by 1% podatku szedł na wskazany przez nich cel, nie musi zakładać OPP, lecz mogą zbierać pieniądze na swoją okolicę przy wykorzystaniu naszego numeru KRS. Mają też później pełną kontrolę nad zebranymi środkami finansowymi. Wystarczy, że jedna z osób wypełni prosty formularz na stronie internetowej lokalny.org.

Na co są najczęściej zbierane pieniądze?

Na zmianę otoczenia – np. na zakup ławek. Niesamowitą rzeczą jest dla mnie to, że większość ławek spotykanych w miastach jest do siebie bardzo podobnych. Kiedy jednak ławki są kupowane przez mieszkańców, wybierają oni różne ich rodzaje. Czasem wyższe, tak by seniorom łatwiej było z nich wstać, a czasem bardziej „stojące”, z myślą o młodzieży, lub malutkie, przeznaczone dla dzieci. Okazuje się, że zagospodarowanie miejsca, w którym można usiąść, jest dla wielu ludzi absolutnie kluczową sprawą.

Z ubieranych pieniędzy kupowane są także śmietniki, pozwalające lepiej dbać o czystość, nasadzenia czy też farby na odmalowanie elewacji, a nawet na stworzenie murali, zdobiących brzydkie popegeerowskie bloki. W zdecydowanej większości projektów chodzi więc o to, by mieszkańcy mogli żyć i funkcjonować w ładniejszej, przyjemniejszej okolicy.

Spektrum możliwości wydatkowania środków jest generalnie bardzo szerokie – zgodnie z prawem nie mogą one służyć jedynie na zakup broni, narkotyków oraz alkoholu. Zastrzegamy sobie też, że pieniądze z 1% nie mogą być przeznaczane na wsparcie indywidualnych osób, np. chorych, ubogich czy niepełnosprawnych. Środki te muszą zostać skierowane na projekt, z którego będzie mógł korzystać każdy mieszkaniec – nadrzędnym jego celem jest bowiem budowanie lokalnej wspólnoty.



W zdecydowanej większości projektów chodzi o to, by mieszkańcy mogli żyć i funkcjonować w ładniejszej, przyjemniejszej okolicy.

W jaki sposób ustalane są cele zbiórek i sposoby realizacji projektów?

Mieszkańcy chcący zbierać pieniądze z 1% muszą wspólnie zgodzić się na to, na co środki te zostaną przeznaczone. Powinni spotkać się w tym celu i wspólnie dojść do konsensusu. Każdy z nich winien mieć prawo do przedstawienia swojej propozycji i zdecydowania, na co pieniądze zostaną wydane. Gdy ktoś zgłosi pomysł i zostanie on wybrany, musi też wziąć odpowiedzialność za jego realizację. Taka jest różnica między funduszem lokalnym, a budżetem obywatelskim, gdzie mieszkańcy zgłaszają pomysły, a następnie samorząd odpowiada

za realizację wybranych z nich. Stwarza to często pole do kłótni i niezadowolenia, że ktoś po drodze coś zepsuł, koncepcja miała wyglądać inaczej etc.

Osoba, która jest odpowiedzialna za realizację projektu przychodzi po prostu do Waszej fundacji i otrzymuje zebrane pieniądze? Skąd pewność, że zostaną one wydane na zdefiniowany cel?

Pieniądze zebrane przez społeczność są przetrzymywane na specjalnie przygotowanych przez naszą fundację – jako organizację zbierającą środki w ich imieniu – kontach bankowych. My jednak nie możemy oczywiście wydać z nich ani złotówki. Środki mogą być wydatkowane jedynie w formie przelewów – aby można było go dokonać, opłacić jakąkolwiek fakturę, i my jako fundacja i przedstawiciel społeczności musi zatwierdzić, uwierzytelnić tę transakcję.

Czy z obydwu opisanych przez Pana inicjatyw mogą skorzystać mieszkańcy z całej Polski?

Z lokalny.org od przyszłego roku będzie można skorzystać w całym kraju. Do tej pory, przez trzy ostatnie lata, testowaliśmy tę inicjatywę w województwie zachodniopomorskim, skąd pochodzimy. Z kolei „Dobre Wsparcie” od początku projektowaliśmy z myślą o całej Europie, dlatego też funkcjonuje ono we wszystkich europejskich językach. Projekt ten został zresztą doceniony przez Komisję Europejską – w zeszłym roku został laureatem prestiżowego konkursu REGIO Stars w kategorii wsparcia socjalnego i przeciwdziałania wykluczeniu. To dla nas tym bardziej powód do dumy, że rywalizowaliśmy z przedsięwzięciami o nieporównanie większej skali finansowej.

„Dobre Wsparcie” działa już w innych państwach?

Tak, mamy już partnerów w Hiszpanii, we Włoszech, w Czechach i w Niemczech. Okazuje się, że na Zachodzie również istnieje wielka potrzeba wsparcia seniorów. Na tle wysokorozwiniętych państw Europy Zachodniej, relacje sąsiedzkie w Polsce, o których mówiłem wcześniej w dość gorzkich słowach, wcale nie wyglądają aż tak źle...

O rozmówcy

Piotr Jaśkiewicz – absolwent XI edycji Szkoły Liderów Polsko-Amerykańskiej Fundacji Wolności, koordynator Certyfikowanego Ośrodka Działaj Lokalnie oraz sympatyk programu Równać Szanse. Od 2003 r. związany z Fundacją Nauka dla Środowiska z Koszalina, gdzie w pracy zawodowej wykorzystuje wielokierunkowe wykształcenie oraz podejście *design thinking*. Inicjator i koordynator kilkudziesięciu projektów i partnerstw o zasięgu międzynarodowym, regionalnym i lokalnym. Jego przedsięwzięcia systemowo wspierają i mobilizują mieszkańców do działań na rzecz dobra wspólnego i zrównoważonego rozwoju lokalnego.

